

Prof. Paweł Frąckiewicz
Wydział Grafiki i Sztuki Mediów
ASP we Wrocławiu

Ocena pracy doktorskiej, dorobku artystycznego mgr Moniki Mysiak z ASP w Katowicach w przewodzie doktorskim, w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego ASP w Katowicach

Monika Mysiak urodziła się w 1986 r. w Sosnowcu. Studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Dyplom obroniła z wyróżnieniem w 2012 w pracowni malarstwa prof. J. Rykały oraz dodatkowo z rysunku w pracowni prof. A. Kowalskiego. Obecnie jest doktorantką w macierzystej uczelni.

Osiągnięcia:

Nagrody i wyróżnienia:

- 2018, Wyróżnienie w 6. Ogólnopolskim Konkursie dla Młodych Artystów im. Mariana Michalika, Miejska Galeria Sztuki w Częstochowie;
- 2017, Wyróżnienie w I Przeglądzie Sztuki Współczesnej Nowa Awangarda, Galeria Szyb Wilson w Katowicach;
- 2016, Nagroda Prezydenta Miasta Rzeszów w 4. Triennale Polskiego Malarstwa Jesienne Konfrontacje, BWA Rzeszów;
Konkurs im. F. Eibisch, Galeria Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej, Warszawa;
I Pomorskie Biennale Sztuki Młodych „POTOK SZTUKI”, Sopot;
„Bryły Platona”, Galeria Platon, Wrocław;
- 2015, Triennale Martwej Natury, BWA Sieradz;
Ale Sztuka! Młode malarstwo Polskie, Galeria ASI, Kraków;
- 2014, 12. Międzynarodowy Jesienny Salonu Sztuki, BWA Ostrowiec Świętokrzyski;
- 2013, 41. Biennale Malarstwa „Bielska Jesień”, BWA Bielsko-Biała;
11. Konkurs im. Gepperta, BWA Wrocław;
- 2012, Grand Prix w II Przeglądzie Młodej Sztuki „Świeża Krew”, Socato, Wrocław;
22. Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych „Promocje 2012”, Galeria Sztuki w Legnicy;

Wystawy indywidualne:

- 2016, Była sobie biel, Imago-Art, Katowice;
64m², Klubokawiarnia Mleczarnia, Wrocław;
- 2015, wystawa malarstwa, MDK Bogucice-Zawodzie, Katowice;
- 2014, 9 dni, wystawa indywidualna, Rossberg Gallery, Katowice;
- 2013, Intymne zapiski, Galeria Foyer Teatr Śląski w Katowicach;
Intymne zapiski, wystawa on-line, galeriawdomu.pl;

Wystawy zbiorowe:

- 2018, Kiedy matematyk spotyka artystę..., 30-lecie BPSC – Sponsora Młodej Sztuki, Rondo Sztuki, Katowice;
Spotkania – wystawa doktorantów ASP w Katowicach, Industrialne Centrum Kultury, Rybnik;
- 2017, Krajobrazy pamięci, Galeria Lab303, ASP w Katowicach, Katowice;
Po drugiej stronie (lustra) / Na druhé straně (zrcadla) – pokaz kolekcji Sztuki Galerii Bielskiej BWA, Galeria sztuki w Zlinie, Czechy;
Doświadczenie ciała – prace z kolekcji Sztuki Galerii Bielskiej BWA w Bielsku-Białej, Galeria BWA Gorzów Wielkopolski;
XY-New Generation Polish-Hungarian Painting, The Modern Center for Modern and Contemporary Art, Debreczyn, Hungary;
- 2016, Connect: Katowice-Londyn, Galeria Rondo Sztuki, Katowice;
Connect: Katowice-London, Ply Gallery Hornsey, Town Hall Art Centre, Londyn;
„Świeża Krew” / Laureaci I – V edycji”, Muzeum Współczesne Wrocław;
„Błysk”, Rondo Sztuki, Katowice;
„Pokaz” 4. kolekcja sztuki galerii bielskiej BWA, BWA Bielsko-Biała;
„Północ – Południe”, Galeria Zbrojownia, Gdańsk;
- 2015, „Mashup#”, wystawa zbiorowa, Filharmonia Szczecińska, Szczecin;
Montaż atrakcji, Galeria Odlotowa, Airpot Pyrzowice;
„Północ – Południe”, Galeria Szyb Wilson, Katowice;
- 2014, „Ikonografia Kobiecej Intymności”, BWA Zielona Góra;
„Zawieszenie”, Galeria Pęd Sztuki w Gdyni i wystawa on-line galeriawdomu.pl;
„Świeża Krew dotlenia Dziady” w Teatrze Polskim, Wrocław;
„Kiedy Staszic był kobietą...”, Pałac Schoena, Sosnowiec;
- 2013, „O!braz – pierwsza wystawa malarstwa na billboardach”, Katowice;

Praca doktorska Moniki Mysiak składa się z dwóch części pod tym samym tytułem: „Intymność: codzienność w sztuce”. Tworzy ją cykl jedenastu prac malarских i obiektów oraz rozprawa pisemna. Obrazy, głównie olejne, zainspirowane zostały opuszczeniem domu rodzinnego, kiedy artystka wyciągała z szaf starannie złożone, nieużywane od dawna, domowe tkaniny: chusteczki, bieliznę pościelowa i osobista. Wtedy ze spuścizny po bliskich kobietach postanowiła uczynić kanwę swoich obrazów. Trudność podjętego tematu polegała głównie na znalezieniu odpowiedniej artykulacji, która z jednej strony odzwierciedlając pospolitość obranego tematu, z drugiej strony dawałaby szansę zdejmowania zasłony intymności.

Obrazy łączą wyraźny schemat kompozycyjny polegający na umieszczeniu splecionych, białych draperii w otchłani czarnego tła. To ile jest w obrazie białych obiektów, jaki tworzą obrys i jak dalece zagmatwany jest ich wewnętrzny układ zagniecień, fałd, skręceń, wyrzuseń, różnicuje poszczególne dzieła cyklu. „Krząctwo”, olej na płótnie, 110 x 90 cm z 2018 roku prawie cały wypełniony jest postrzępionymi fragmentami czegoś, co można by uznać za białe prześcieradła suszące się na wietrze. Dominujące pole rozmalowanej bieli odwołuje się bezpośrednio do tytułu obrazu – neologizmu językowego „krząctwo” – zamiast „krzątania lub ”krzątanie się”. Obraz odwołuje się w zawoalowany sposób do naocznych obrazów rzeczywistych kojarzących się z praniem bielizny pościelowej. Skojarzenia tego rodzaju są nieodłącznym elementem większości dzieł Pani Mysiak. „Wzrastanie”, olej na płótnie, 120 x 90 cm z 2018 roku to obraz płodu w tonie matki. „Karmicielka”, „Relacja: pomiędzy”, „Relacja”, „Macierzyństwo”, „Więzy”, „Narodziny”, „Więź”, „Relacja odwrócona” jednoznacznie odpowiadają na zawarte w tytułach odniesienia. Wyjątek stanowi, najciekawszy moim zdaniem, ostatni obraz cyklu „Bez tytułu”, olej na płótnie, 110 x 90 cm z 2017 roku. Nie ma w nim oczywistych i jednoznacznych układów białej draperii odsyłających wyobraźnię widza do łóżka, pralni itp. Obraz przedstawia trzy pasma więzów przechodzące poziomo przez całą jego powierzchnię. Dwa znajdujące się w górnej części leżą bliżej siebie. Trzecie, umieszczone na dole, dotyka podstawy dzieła. Zamiast skojarzeń z problematyką „coś podobnego”, w tym przypadku uwaga widza przeniesiona zostaje w obszary transcendentne, właściwe postrzeganiu sztuki w jej szlachetnym i niezastępowalnym wymiarze. Wszystko tu płynie w przestrzeni widzianej przez pryzmat wyrazistych kształtów nie nasuwających nachalnie asocjacji z realnym wizerunkiem białych draperii. Praca ta nie odwołuje się do pospolitych widoków, jakie każdy człowiek ma przy sobie w osobistym archiwum pospolitej codzienności. Obraz skomponowany jest z białych falujących węzłów o pulsujących, rozedrganych konturach, dających iluzję głębi i efektów optycznych, przyciągających wzrok widza swoim hipnotyzującym ruchem. W ogóle prace cyklu doktorskiego Moniki Mysiak są swoistą grą z realną przestrzenią. Dla niej każdy obraz jest surrealistyczny, nawet jeśli kojarzy się z okiem, nosem czy stopą ludzką. Prezentacje jej prac przyjmują z góry założoną kompozycję w relacji do przestrzeni poza obrazem, rozumianej jako równoprawne tworzywo arty-

styczne. Chodzi o to, żeby widz nie delektował się pojedynczym obrazem, ale w dynamiczny sposób odbierał całość. Żeby chodząc po galerii miał coraz to nowy widok relacji między obrazami. Żeby przestawał być obserwatorem, a stawał się częścią dzieła, a zarazem jego współtwórcą. W pracach Moniki Mysiak przejawia się wiara w dotychczasowe życie obrazu jako utworu samodzielnego, oderwanego od świata, który nas otacza, jako rzeczy, która może być konsumowana jak książka. Uważa ona, że od obrazu można oczekiwać objawienia. Poszukiwania artystki można określić mianem tworzenia przestrzeni iluzyjnej. Współczesna sztuka doszła do takiego punktu, w którym świat natury i umiejętność jego obrazowania przestały być tak istotne jak dawniej. Jednak umiejętność obserwacji, a zwłaszcza zdolność uchwycenia obiektów i zjawisk natury jest, według mnie, wartością samą w sobie i pozostanie na zawsze atrybutem języka sztuk wizualnych. Monika Mysiak ujawnia organiczne przywiązanie do tradycji. W dokonaniach artystki trudno wytyczyć jednoznaczną granicę oddzielającą fascynację cudzym dziełem a koncepcją własną. Mylnie byłoby przy tym poszukiwanie rozpoznawalnych śladów z powszechnie znanej ikonosfery. Podobieństwa przypominają raczej luźne fragmenty mozaiki, z których twórczyni układa własny obraz. U Moniki zdumiewa pracowitość. Słowo „pracowitość” wydaje się tu może trochę nie na miejscu, jakby sugerowało żmudny wysiłek, podczas gdy oznacza ono raczej aprobującą gotowość do wypełniania licznych, stawianych sobie zadań. Kolejne realizacje płyną z ogromnego duchowego niepokoju, z nieustannej potrzeby określania siebie od nowa. Towarzyszy im dystans intelektualny, ironia, szyderstwo i brak rejonów zastrzeżonych. Może tu właśnie leży początek tego, co najważniejsze – zasady dialogu, owych rozmów istotnych prowadzonych z ludźmi, książkami, obrazami. Potrzeba nieustannej konfrontacji własnych myśli z poglądami innych. Sprawa leży niewątpliwie głębiej, głębiej niż zewnętrzne oznaki temperamentu artystki. Każde myśleć o miotających nią sprzecznościach i niepokojach badaczki dalekiej od utożsamiania się z harmonią świata, badaczki skłonnej do nowych doświadczeń, która nie boi się rozwiązań ryzykownych, gdy tego wymaga sztuka. Harmonia formy i treści, jaką w konsekwencji aktu twórczego uzyskuje, polega na zgodności całego kontekstu z przedstawionym przedmiotem, z nastrojem ducha wywoływanym przez kompozycję. Analizując dorobek artystki trzeba podkreślić, że charakteryzuje go wystudiowana precyzja i pełna świadomość malarskiego warsztatu. Świadczy to o jej profesjonalizmie i sprawności przebijającej się przez kolejne etapy pracy nad poszczególnymi obrazami. Właściwie słowo „malarstwo” nie jest tu wystarczające. To raczej wizje świata zbudowane z elementów wykraczających poza dwuwymiarowość malarskiej materii są w nich najbardziej pociągające. Immanentną częścią prezentacji artystki jest zawłaszczanie przestrzeni, w jakiej umieszcza ona swoje obiekty. W ten sposób stają się one niejako zamierzeniem scenograficznym.

Rozprawa doktorska pani Moniki Mysiak nosi również tytuł „Intymność: codzienność w sztuce”. Praca napisana jest w sposób przejrzysty. Poprzedza ją wstęp, w którym autorka odnosi się do zagadnienia intymności pisząc: „Mówiąc o intym-

ności stawiam w centrum uwagi coś, co z natury powinno pozostawać ukryte, zasłonięte. Poprzez stawianie w centrum, stwarzam pewnego rodzaju sztuczną hierarchię, zakreślam granice, przystaniając tym samym niuanse i cienie. Złożoności dodaje fakt, że każdy (w tym i ja), kto próbuje podjąć temat intymności – czyli zjawiska marginalnego i zacienionego, chronionego przed wystawieniem na widok publiczny, zderza się z próbą wystawienia tego tematu na światło dzienne. Trudno więc, aby tak centralna i jednocześnie marginalna intymność stanowiła statyczną i bezpieczną wiedzę dyskursów dyscyplin naukowych”. Rozprawa jest credo artystki i w tym upatruje jej największą wartość. Autorka sumuje własne doświadczenia, przecucia i nadzieje wplatając w tok wywodów szereg celnie dobranych cytatów.

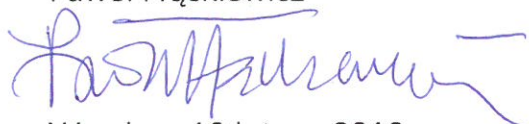
Umiejętność nadawania widzom rangi spójnego elementu dzieła w przestrzeni ekspozycyjnej stanowi wartość samą w sobie. To właśnie, obok licznych rozwiązań formalnych rozsianych po obrazach cyklu, jest najbardziej oryginalne i niepowtarzalne w dziele Moniki Mysiak.

Z dokumentacji jej działalności artystycznej, w latach 2013-2018 wynika, iż osiągnęła godne odnotowania rezultaty. W koncepcji Moniki Mysiak szczególnego znaczenia nabiera transmisja pomiędzy przedmiotem a transcendencją. Mamy do czynienia z pogłębioną analizą szczególnej postawy twórczej. Dzięki jednoznacznej postawie dotyczącej obranej metody, autorka konsekwentnie daje kolejne argumenty przemawiające za jej sposobem postrzegania porządku świata. Jest twórczynią osobną. Wyróżnia ją oryginalny warsztat. Biegle posługuje się klasycznymi technikami malarskimi.

Po zapoznaniu się z dziełem mgr Moniki Mysiak uzyskałem przekonanie o wysokich kompetencjach artystki. Jestem pewien, że jej obrazy i nierozzerwalnie z nimi spleciona rozprawa obrazujące osobisty stosunek artystki do fundamentalnych kwestii określających jej kondycję wobec paradygmatu intymności, stanowiące treść doktoratu, wzbogacają dorobek sztuki współczesnej o nowy, oryginalny rozdział.

Na podstawie oceny pracy doktorskiej pod tytułem: „Intymność: codzienność w sztuce” mgr Moniki Mysiak z Katowickiej ASP w pełni popieram nadanie jej stopnia doktora sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

Paweł Frąckiewicz



Wrocław, 19 lutego 2019 r.